

# Esej prezydencki - Aleksy Koszewy

Z biegiem swojego życia nabierałem się cennego doświadczenia w pracy zespołowej, które wykształtowały nie tylko moją zdolność do współpracy, lecz także do koordynacji grupy.

W 2020, a następnie ponownie w 2021 roku, miałem przyjemność brać udział w zespołowym konkursie programistycznym, współorganizowanym przez firmę EPAM. Obydwa razy byłem członkiem tego samego zespołu. Naturalnie nikt z nas nie mógł być doskonały we wszystkim, więc podczas intensywnych 8-godzinnych zawodów każde wyzwanie było sukcesywnie pokonywane głównie dzięki zaangażowaniu jednej osoby, która wybijała się w danej dziedzinie, podczas gdy reszta udzielała wsparcie, przyspieszając tym samym cały proces i osiągając lepsze wyniki. Mimo że za pierwszym razem nie udało nam się zdobyć zwycięstwa, to za drugim razem, po roku indywidualnego rozwoju umiejętności każdego z nas i zintegrowania się zespołu, nasza harmonijna współpraca w końcu przyniosła nam pierwsze miejsce.

Poza udziałem w konkursach, kiedy w szkole zostaje zadany projekt do zrobienia w grupach w ramach pracy domowej, zwłaszcza przez panią profesor Heropolitańską, zawsze zostaję wybierany na lidera przez pozostałych członków. Do obowiązków tego stanowiska należy między innymi opracowanie planu realizacji projektu oraz fragmentowanie zadania, aby każdy członek zespołu mógł efektywnie wykorzystać swoje mocne strony, co również potwierdza moje doświadczenie z pracą w zespole.

Natomiast mój pierwszy poważny projekt poza ramami edukacji wiązał się z pracą w sztabie Tomasza Szewczyka w roku 2022/23, kiedy opracowałem tzw. projekt SKSCS (Szewczyk-Koszewy School Collaboration System), czyli system współpracy między szkołami, gdzie uczniowie z różnych krajów UE tworzą mieszane grupy, aby wspólnie przygotować projekty edukacyjne, redukując tym samym liczbę sprawdzianów i godzin nauki angielskiego. Chociaż nie znalazło to się w przedstawionym programie, plan był wystarczająco dopracowany, żeby zaproponować współpracę w tej kwestii samorządowi Helsingin Normaalilyseo.

Później, Tomasz udzielał mi licznych porad dotyczących samodzielnej działalności w kontekście mojej własnej kandydatury, określając siebie mianem mentora. Jest to działalność jednak jak najbardziej samodzielna, albowiem jestem niezależnym kandydatem oraz uważam, że zorganizowanie zespołu do sprawowania funkcji rządowych, rozpracowanie programu i przygotowanie planu kampanii stanowi projekt, wymagający sporo wysiłku, który zasługuje na omówienie.

Przygotowania rozpocząłem bardzo wcześnie, już 21 kwietnia do zespołu dołączyła obecna kandydatka na wiceprezydenta – Maja Króliczak, a podstawy programu i struktura sztabu były gotowe jeszcze wcześniej. Cały czas działaliśmy w dyskrecji, dbając o to, aby nikt spoza sztabu nie zorientował się w naszych planach przed rozpoczęciem kampanii.

Dodatkowo, zważając na trudności, które napotkał Karol Całka w roku 2022/23, szczególną uwagę poświęciliśmy dialogowi z dyrekcją. Przedstawiliśmy im przegląd naszego programu aż trzykrotnie: w czerwcu, listopadzie i grudniu, doskonaląc i wzbogacając jego zawartość za każdym razem. Obecnie mamy stuprocentową pewność, że nie napotkamy żadnych przeszkód w urzeczywistnieniu naszych obietnic ze strony dyrekcji. Bez względu więc na wynik wyborów, już teraz stworzyłem zgraną społeczność, w której wszyscy skutecznie i razem dążą do lepszego życia w naszym liceum.

Poruszając kwestię działania na rzecz swojej społeczności, nie da się ominąć mojego pochodzenia z tych ziem polskich, gdzie zabory się nie skończyły. Wiadomo, że okres zaborów był czasem zniewolenia, kiedy wszelkie roszczenia o bynajmniej dodatkowe prawa napotykały straszne represje ze strony rządów. Dyskryminujące ustawy i zwalczanie najpospolitszych obyczajów również nie sprzyjały tamtym pokoleniom, aktywność społeczna dla których odgórnie była porażką, a skutkowałąby zsyłką.

Dopiero II Rzeczpospolita przyniosła chwilę ulgi, kiedy bycie sobą przestało być przestępstwem. W nowej rzeczywistości moi przodkowie odnajdywali się świetnie, o czym na przykład świadczy, że jeden z nich był posłem w jej Sejmie. Wolność trwała jednak zaledwie pokolenie, gdyż w 1939 roku nadszedł Związek Radziecki, przez co miliony Polaków stracili dach nad głową, dobytek życia, prawo do ojczystego języka czy pozostania na rodzinnej ziemi. Życie w PRL-u od Związku Radzieckiego różniło się zaledwie tym, że w pracy i urzędzie nie posługiwano się obcym językiem, a wszyscy byli jednakowo zniewoleni po obydwie strony nowej granicy, lecz podczas gdy PRL wyzwolił się w 1989 roku, stając się III Rzeczpospolitą – wolnym krajem, Kresowiaci znaleźli się w państwie białoruskim, jedyne wolne wybory w którym wyłoniły na prezydenta przysłego dyktatora.

Moi rówieśnicy urodzeni w III Rzeczypospolitej są drugim pokoleniem wychowywanym w społeczeństwie, gdzie aktywność społeczna nie była zwalczana i karana. Ja, pochodząc z utraconych ziem II Rzeczypospolitej, dopiero doświadczam takiego społeczeństwa i zamierzam przyczynić się do jego rozwoju w niemniejszym stopniu, niż moi pradziadkowie, którzy jako ostatni jeszcze mieli taką możliwość.

Dzięki doświadczeniu w pracy zespołowej, jak i w szkole, tak i na konkursach, a także doświadczeniu zdobytym w sztabie Tomasza Szewczyka, posiadam umiejętności do skutecznego zarządzania grupą i znajdowania trafnego podejścia do różnorodnych zadań. Praca nad moją obecną kandydaturą, cechująca się dyskrecją i długoterminowym podejściem, potwierdza moje zdolności w zakresie planowania i koordynacji działań, podczas gdy kresowe pochodzenie stanowi silne źródło motywacji do usprawniania funkcjonowania instytucji demokratycznych i zaangażowania się w kwestie społeczne. Wybór mnie na prezydenta będzie przełomowym wydarzeniem dla samorządu uczniowskiego XIV LO im. Stanisława Staszica, otwierając drogę do licznych pozytywnych zmian dla przyszłych roczników uczniów.

Z dumą mogę stwierdzić, że cieszę się znaczną rozpoznawalnością i uznaniem wśród uczniów naszej szkoły. Moja otwartość na dyskusje oraz łatwość nawiązywania nowych znajomości sprawiają, że niejednokrotnie zdarza mi się, pokonując dystans od sali 107 do 117, przywitać się

po drodze z osobami z pięciu różnych środowisk. Uczniowie doceniają moje podejście do życia, co potwierdza chociażby sytuacja, która miała ostatnio miejsce po zakończeniu spotkania z Panem Prezydentem Trzaskowskim. Jeszcze przed rozpoczęciem miałem okazję porozmawiać z moim sąsiadem, którego wcześniej nie znałem. Moje wypowiedzi jak i prowadzona dyskusja wywarły na nim na tyle pozytywne wrażenie, że zdecydował się on nawiązać ze mną kontakt zaraz po zakończeniu wydarzenia. Chociaż utrzymanie osobistych relacji z całym tysiącem uczniów w naszym liceum jest wyzwaniem, to zdaję sobie sprawę, że kluczowe jest uzyskanie poparcia oraz utrzymanie rozpoznawalności. Słyszałem już niejednokrotnie sugestie od kolegów, którzy nie podejrzewają, że od dawna przygotowuję się do kandydatury na prezydenta. Wierzę, że moja zdolność do budowania pozytywnych relacji sprawi, że stanę się prezydentem, który nie tylko reprezentuje uczniów, lecz także zyskuje ich autentyczne wsparcie i zaufanie.

Alexey Koshevoy  
(Aleksy Koszewy)